

GRAŻYNA RUDKOWSKA

## PERCEPCJA STOSUNKÓW RODZINNYCH PRZEZ DZIECI SZEŚCIOLETNIE

### Założenia teoretyczne i cele badań

Zgodnie z podejściem ekologicznym rodzina stanowi podstawowy kontekst rozwojowy jednostki. Postulowany przez Tyszkową (1990a) paradygmat teoretyczny badań nad rodziną zakłada, że jest ona systemem interakcji osobowych. Tworzące ją jednostki są wzajemnie powiązane, a zmiany rozwojowe każdej z nich wpływają na dynamikę funkcjonowania innych i rodziny jako systemu. Jest to typowy przypadek działania przyczynowości cyrkularnej.

Rozwój jednostki dokonuje się w kontekście jej związków ze środowiskiem. Zmienną pośredniczącą w procesie powstawania zmian rozwojowych są doświadczenia jednostki, wynoszone z jej własnej aktywności w środowisku. Są one opracowywane w systemie psychicznym jednostki i przyczyniają się do dalszych przekształceń w relacjach jednostka – środowisko (Tyszkowa 1993). Nowy paradygmat teoretyczny znacznie komplikuje model badań nad rozwojem jednostki w kontekście środowiska, np. rodzinnego. Relacje z rodziną powinny być ujmowane w kategoriach aktywności podmiotu i z uwzględnieniem jego doświadczeń (Przetacznik-Gierowska i Tyszkowa 1996).

Powyższe rozważania wskazują na konieczność badania stosunków rodzinnych z punktu widzenia różnych członków rodziny, w tym dzieci. Ponieważ relacje rodzinne są modyfikowane przez szersze systemy środowiskowe, tego typu badania powinny być ponawiane i przeprowadzane w różnych środowiskach społeczno-kulturowych.

Celem prezentowanych badań była analiza percepcji stosunków rodzinnych przez dzieci sześciolatek. Badań takich – zwłaszcza w Polsce – jest niewiele (Wojszczyk 1987), podobnie jak badań dotyczących dzieci z młodszymi klasami szkoły podstawowej (Rembowski 1972, 1986a; Szulc-Marduła 1987). Często ich nadrzędnym celem (Wojszczyk, Szulc-Marduła) jest poszukiwanie różnic między stosunkami rodzinnymi dzieci aktywnych i biernych społecznie, a tylko niekiedy (Rembowski) szersza analiza wzajemnych relacji dzieci – rodzice. W dodatku ich autorzy nie zawsze uwzględniają płeć dziecka i płeć rodzica, a zmienne te mogą w istotny sposób rzutować na spostrzeżenie rodziny, a zwłaszcza

interakcji z matką i ojcem. Także nieliczne badania amerykańskie (por. Rembowski 1986b; Vasta, Haith i Miller 1995; Mroziak 1995) obejmują starsze dzieci oraz młodzież i koncentrują się na różnicach w klimacie uczuciowym rodzin dzieci zdrowych i zaburzonych emocjonalnie.

Według Skarżyńskiej (1981,7) spostrzeżenie ludzi, inaczej percepcja interpersonalna, jest to proces przypisywania przez podmiot innym ludziom pewnych właściwości i oczekiwań oraz powstawanie związanych z nimi emocji. Argyle (1991,125) podkreśla, że jest ono rezultatem interpretowania i nadawania znaczenia innym ludziom i wydarzeniom społecznym. Ludzie widziani są jako odpowiedzialni za wydarzenia i inicjujący działanie.

Percepcja innych ludzi jest regulowana przez dwa mechanizmy: afektywny, prowadzący do formułowania ocen określających wartość spostrzeganego obiektu oraz deskryptywny, polegający na rozpoznaniu właściwości obiektu. Przewaga określonego mechanizmu zależy od sytuacji oraz od właściwości spostrzegającego podmiotu, w tym jego wieku (Lewicka 1985). Wraz z wiekiem i związanym z nim rozwojem struktur poznawczych oraz umiejętnością decentracji interpersonalnej maleje liczba kategorii oceniających, a wzrasta liczba kategorii deskryptywnych. Kategorie opisu coraz częściej dotyczą wewnętrznych właściwości drugiego człowieka, stają się też bardziej zróżnicowane i abstrakcyjne (Skarżyńska 1981).

Wiek wpływa na zmianę w sposobie lokalizacji przyczyn działania innych ludzi. Np. u dzieci ośmioletnich dominuje atrybucja zewnętrzna, natomiast u dziesięcioletnich częściej pojawia się atrybucja wewnętrzna, aczkolwiek tendencja ta jest modyfikowana przez wykształcenie rodziców, gdyż dzieci mające rodziców bardziej wykształconych częściej przypisują spostrzeganym obiektom wewnętrzne przyczyny działania. Wraz z wiekiem zmienia się też sposób wartościowania. Mianowicie dzieci ośmioletnie używają dużo mniej określeń wartościujących negatywnie niż sześciolatnie, natomiast liczba określeń wartościujących pozytywnie jest niezależna od wieku (Takala 1977, za: Skarżyńska 1981).

Według niektórych autorów dziecięca percepcja interpersonalna może być modyfikowana przez płęć. Np. Livesley i Bromley (1973, za: Skarżyńska 1981) uważają, że dziewczynki podają bogatsze niż chłopcy opisy spostrzeganych osób, co wynika z ich większej płynności językowej. Z kolei Argyle (1991) wskazuje, że płęć wpływa na częstość spoglądania, a różnica między dziewczynkami i chłopcami wzrasta do okresu dojrzałości. Prawdopodobnie spoglądanie jako sygnał afiliacyjny jest częściej stosowane przez kobiety. Natomiast Wojszczyk (1987) uważa, że płęć nie różnicuje spostrzegania swojej rodziny przez dzieci sześciolatnie i podobnie jak Szulc-Marduła (1987) i Rembowski (1972, 1986a) badający dzieci ze szkoły podstawowej, pomija w analizie tę zmienną.

Livesley i Bromley przedstawiają trzy stadia spostrzegania interpersonalnego. Pierwsze stadium, które obejmuje dzieci do siódmego roku życia, określają jako spostrzeżenie egocentryczne. Spostrzeżenia dzieci w tym wieku są nasycone emocjami, a ubogie w treść opisową. Dzieci nie potrafią integrować informacji niezgodnych, więc eliminują elementy rozbieżne z pozostałymi. Drugie stadium, tworzące okres pośredni, obejmuje dzieci między 8. a 12. rokiem życia. Potrafią już one charakteryzować osobę, używając terminów opisujących cechy różnoimienne emocjonalnie, jednak cechy te istnieją jakby obok siebie. Dopiero trzecie stadium, rozpoczynające się od 13. roku życia, cechuje zintegrowana niezmiennosc i umiejętnosc łączenia niezgodnych informacji.

Można mieć pewne zastrzeżenia odnośnie do łącznego traktowania przez autorów dzieci do siódmego roku życia, bez wyodrębniania różniących je podokresów. W dodatku badacze ci (Skarżyńska 1981, 211–214) nie przeprowadzili szczegółowych badań dzieci

w tym wieku, koncentrując się na dzieciach starszych. Jeśli zastosujemy analogię do rozwoju osobowości, to prawdopodobne wydaje się ujęcie Kozielleckiego (1986), który w rozwoju samowiedzy granicę między samowiedzą elementarną a zróżnicowaną umieszcza około czwartego roku życia. Także Kielar-Turska (1992) uważa, że dzieci sześciolatnie potrafią ujmować siebie i innych w kategoriach pozytywno-negatywnych. Według Cywińskiej (1986) dzieci w tym wieku dostrzegają negatywne cechy zachowania osób, które lubią lub kochają. Także Tyszkowa (1990b) zauważa, że dzieci w wieku 7–10 lat podają negatywne cechy darzonych uczuciem dziadków. Z badań własnych (Rudkowska 1995) wynika, że u dzieci sześciolatków poziom i adekwatność samooceny zależy od treści ocenianej cechy, zatem w obrazie własnej osoby potrafią one już w pewnym stopniu integrować rozbieżności.

Kontrowersje i braki dotyczące dziecięcej percepcji interpersonalnej prawdopodobnie wynikają z faktu, że większość dotychczasowych badań to eksperymenty laboratoryjne dotyczące poznawania ludzi spotykanych po raz pierwszy lub oglądanych na taśmie filmowej, ewentualnie opisywania kolegów (Skarżyńska 1981, Mroziak 1995). Niezależnie od tych niejasności można założyć, że badanie spostrzegania stosunków rodzinnych przez dzieci umożliwi poznanie relacji międzyosobowych panujących w rodzinie i rodzaju doświadczeń, wynoszonych z nich przez dzieci.

Z pewnością w percepcji dzieci przedszkolnych przeważa mechanizm afektywny nad deskryptywnym, jednak według Lewickiej (1985) orientacja taka nie jest fałszywa, a tylko bardziej jednostronna. Autorka zwraca też uwagę, że dla ludzi dorosłych nietolerancja niezgodności ewaluatywnej jest tym większa, im bardziej centralnego obiektu dotyczy. Zatem jest to właściwość percepcji, występująca w każdym wieku. Można sądzić, że sytuacja taka będzie szczególnie trudna dla dzieci spostrzegających swoich rodziców. Przytoczone wcześniej badania (Cywińska 1986, Kielar-Turska 1992, Rudkowska 1995, Tyszkowa 1990b) sugerują, że do pewnego stopnia potrafią ją przezwyciężyć.

Dotychczasowe badania nad percepcją stosunków rodzinnych przez dzieci w wieku 6–9 lat dostarczają niewiele informacji o relacjach wewnątrzrodzinnych we współczesnej polskiej rodzinie. Z badań Wojszczyk (1987) wynika, że dzieci sześciolatnie aktywnie społecznie częściej spostrzegają swoją rodzinę jako pozytywną niż dzieci biernie społecznie oraz mają od nich lepsze stosunki z ojcem, natomiast stosunki z matką nie różnicują obu grup dzieci. Badania Szulc-Marduły (1987) wskazują, że u uczniów klas drugich aktywnych społecznie przeważa dodatni bilans emocjonalny z rodzicami, natomiast u uczniów biernych społecznie częściej jest on ekwiwalentny lub ujemny. Niestety autorka nie wyodrębnia relacji dzieci z matką i ojcem, natomiast według Rembowski (1986a) uczniów tej klasy częściej łączą pozytywne więzi emocjonalne z matką niż z ojcem, który w percepcji dzieci zajmuje miejsce zbliżone do rodzeństwa. Wymienieni autorzy nie uwzględniają też płci dziecka, a z badań Danielewicz-Muchy (1995) i Mroziak (1995) wynika, że u młodzieży i dorosłych percepcja kontaktów z rodzicami jest zależna od płci dziecka i płci rodzica. Jedynie Rembowski (1972), analizując badania przeprowadzone w 1968 r. na 370 uczniach klas pierwszych, porównuje niektóre wyniki dziewczynek i chłopców w teście FRT. Zwraca uwagę, że dzieci większym uczuciem darzą matki niż ojców i pod tym względem brak jest różnic między postawami dziewczynek i chłopców, natomiast ojcowie są bliżsi chłopcom niż dziewczynkom.

Niejednoznaczne są dane dotyczące relacji dzieci z rodzeństwem. Większość badaczy koncentruje się na kontaktach dzieci – rodzice, a związki emocjonalne z rodzeństwem prezentuje głównie Rembowski (1972, 1986a), uwzględniając również wiek braci i sióstr.

Autor podkreśla, że dzieci z niższych klas szkoły podstawowej mają bliskie więzi z rodzeństwem, podobne lub nawet silniejsze niż z ojcami. Na marginesie można zaznaczyć, że Rembowski (1986a, 175) przedstawiając wyniki FRT dotyczące pozytywnych liścików emitowanych przez uczniów klas drugich do członków rodziny stwierdza, że „dzieci największym uczuciem darzą matki (27,7%), na drugim miejscu znajduje się młodsze rodzeństwo (26,6%). Kolejne miejsce zajęło starsze rodzeństwo (19,3%)”. Zwraca uwagę fakt, że łącznie badani emitują do rodzeństwa 45,9% liścików, zatem więcej niż do matek, czego jednak autor nie komentuje. Natomiast badani poprzednio uczniowie klas pierwszych (Rembowski 1972, 88) wystali łącznie do rodzeństwa starszego i młodszego 22% liścików z pozytywnymi emocjami.

W dostępnej literaturze niewiele jest też informacji poświęconych spostrzeganiu przez dzieci w wieku przedszkolnym roli matki, ojca i pozostałych członków rodziny. W jakich zajęciach dotyczących dzieci oni uczestniczą, w jaki sposób sprawują funkcje wychowawcze i jak wyrażają uczucia wobec dzieci?

Jak się wydaje, warto spróbować zbadać, czy percepcja własnej rodziny jest modyfikowana przez różnice indywidualne w zakresie inteligencji i temperamentu. Jedną z metod zastosowanych przez Rembowskiego (1972) przy badaniu uczniów klas pierwszych była Skala Ravena, jednak autor podaje jej wyniki tylko przy analizie niektórych przypadków, natomiast nie bada zależności między inteligencją i spostrzeganiem stosunków rodzinnych. Można przypuszczać, że inteligencja rzutuje na umiejętności społeczne z percepcją interpersonalną, choć zarazem trzeba pamiętać, że u dzieci w wieku przedszkolnym dominuje orientacja afektywna.

Percepcja rodziny może być też modyfikowana przez reaktywność, czyli cechę temperamentalną wyznaczającą poziom energetyczny zachowania i oznaczającą intensywność reagowania na bodźce (Strelau 1992). Ten sam bodziec wywołuje u różnych jednostek silniejsze lub słabsze reakcje. Jednostki o wysokiej reaktywności cechują się dużą wrażliwością, gdyż reagują nawet na najłagodniejsze bodźce, są natomiast mniej odporne niż jednostki o niskiej reaktywności, reagujące dopiero na bodźce o większej sile. Poziom reaktywności może wpływać na funkcjonowanie dziecka w rodzinie i jego interakcje, a w konsekwencji na stosunek członków rodziny do niego. Dziecko o wyższej reaktywności może też być mniej odporne na trudne sytuacje rodzinne i inaczej je odczuwać.

W związku z powyższymi rozważaniami sformułowano następujące cele szczegółowe badań:

1. Sprawdzenie, czy matka jest osobą najbardziej preferowaną w rodzinie przez dzieci sześciolatnie.
2. Zbadanie, czy płęć dziecka wpływa na jego preferencje wobec członków rodziny.
3. Zbadanie, jak dzieci sześciolatnie charakteryzują swoje kontakty z członkami rodziny.
4. Uchwycenie ewentualnych zależności między percepcją rodziny a poziomem inteligencji i reaktywności dzieci sześciolatnych.

Szczególnie interesujące wydaje się być uchwycenie relacji dzieci przedszkolnych z matkami i ojcami z uwagi na przemiany kulturowe związane z rolą ojca. Dawniej istniał wyraźny podział ról – mąż był zorientowany zadaniowo, a żona emocjonalnie, natomiast obecnie te różnice zacierają się (Argyle 1991). Wobec kształtowania się małżeństwa partnerskiego role męskie i kobiece są w dużej mierze podejmowane zgodnie i zamiennie (Ziemska 1977). Ojcowie coraz częściej uważają, że osoba znacząca dla dziecka powinna być stanowcza, ale też odznaczać się miękkością serca (Napora 1996). Mężczyźni coraz

częściej wykonują czynności, tradycyjnie uznane za kobiece, co wpływa na ich silniejsze powiązanie emocjonalne z dziećmi (Przetacznik-Gierowska i Makiełło-Jarza 1992). Ojcowie mogą być równie dobrymi opiekunami małych dzieci jak matki, a dzieci mogą przejawiać silne przywiązanie do obojga rodziców (Main i Weston 1981).

Jednak na ogół ojcowie, zwłaszcza amerykańscy, spędzają z dziećmi mniej czasu niż matki, a interakcje ojciec – dziecko polegają głównie na zabawie (Vasta, Haith i Miller 1995). Dawniejsze badania amerykańskie, np. Kagana i Lemkin (1960, za: Rembowski 1986b) sugerują, że ojciec jest spostrzegany przez dzieci jako bardziej karzący niż matka, ale jednocześnie często udzielający dziecku pomocy. Pospiszyl (1986) uważa, że miłość ojca nie jest tak bezwarunkowa, jak miłość matki, ale często dzięki temu stanowi dla dziecka zachętę do dalszych osiągnięć.

Osobami znaczącymi dla dzieci są również dziadkowie, często uczestniczący w ich wychowaniu. Dla młodszych wnuków głównie atrakcyjni są ci dziadkowie, którzy poświęcają im czas i dużo z nimi rozmawiają (Tyszkowa 1990b). Zwykle bliższa dzieciom jest babcia, choć i ona zajmuje odległe miejsce w preferencjach do członków rodziny (Rembowski 1972, 1986a).

Praca zawodowa matek, zmiana pozycji rodzinnej ojca, udział dziadków w wychowaniu wnuków, a także głębokie przemiany społeczno-kulturowe wpływają na charakter stosunków rodzinnych. Prezentowane badania stanowią próbę ukazania relacji interpersonalnych we współczesnej polskiej rodzinie z perspektywy dzieci w końcowym okresie wieku przedszkolnego.

## Metody badań

Jako metody badań zastosowano: „Test stosunków rodzinnych FRT” (*The Family Relation Test*) Bene i Anthony’ego, „Skalę kolorowych matryc” Ravena oraz „Skalę oceny reaktywności przedszkolaka SOR” Friedensberg.

Test FRT przypomina zabawę w listonosza. Dziecko wysyła liściki (np. „Tę osobę w naszej rodzinie bardzo kocham”, „Ta osoba często mnie chwali”) do sylwetek przedstawiających członków swojej rodziny oraz Pana Nikt. W wersji dla dzieci przedszkolnych (Rembowski 1986b) takich liścików jest 40. Połowa liścików wyraża emocje pozytywne, a połowa negatywne, natomiast ich treść dotyczy emocji emitowanych przez dziecko do członków rodziny oraz – w jego odczuciu – od nich otrzymywanych. Dzieci były badane indywidualnie. Po wysłuchaniu treści liściku wrzucały go do odpowiedniej skrzynki (liściki zawierające emocje pozytywne miały kolor czerwony, a negatywne – szary). Test FRT pozwala określić, jak dziecko spostrzega swoją rodzinę.

Skala SOR Friedensberg (1982) służy do pomiaru reaktywności dzieci w wieku przedszkolnym. Zawiera 9 kategorii zachowania, z których każda jest oceniana na skali pięciopunktowej. Im więcej punktów dziecko uzyskuje, tym niższą reaktywnością się odznacza.

## Wyniki badań

Badaniami\* objęto 180 dzieci, w tym 90 dziewczynek i 90 chłopców z najstarszych grup krakowskich przedszkoli. Dzieci miały matki pracujące zawodowo i uczęszczały minimum dwa lata do przedszkola, więc dość długo przebywały przez znaczną część dnia w środowisku pozarodzinnym.

Test FRT pozwala na określenie, jak dziecko spostrzega swoją rodzinę. Rodzinę można uznać za pozytywną, gdy  $\frac{3}{4}$  liścików pozytywnych jest kierowanych do członków rodziny, a  $\frac{3}{4}$  liścików negatywnych do Pana Nikt. W rodzinie negatywnej proporcje te są odwrotne, natomiast pozostałe rodziny określa się jako ambiwalentne.

W badanej grupie nie ma rodzin spostrzeganych przez dzieci jako negatywne. 56 dzieci, tj. 31% badanych percypuje swoją rodzinę jako pozytywną, a pozostali jako ambiwalentną. Dzieci te kierują większość emocji pozytywnych do rodziny, ale otrzymuje ona również prawie połowę emocji negatywnych. Więzi emocjonalne łączące badanych z członkami rodziny są silne, z przewagą pozytywnych. Zatem dzieci nie eliminują informacji niezgodnych, ale potrafią dostrzec niepożądane cechy u bliskich osób. Płeć dziecka nie wpływa na percepcję własnej rodziny, gdyż ze zbliżoną częstotliwością widzą ją jako pozytywną dziewczynki (30 badanych, tj. 33% grupy dziewczynek) i chłopcy (26 badanych, tj. 29% grupy chłopców).

Warto zauważyć, że badani przez Rembowskiego (1972) uczniowie klas pierwszych z woj. gdańskiego znacznie gorzej oceniają swoje rodziny niż krakowskie przedszkolaki, gdyż tylko 23% spostrzega je jako pozytywne, a aż 27% jako negatywne. Interpretacja tego nie jest jednoznaczna; prawdopodobnie ani niewielka różnica wieku między badanymi grupami, ani prawie trzydziestoletni okres dzielący oba badania nie są czynnikami decydującymi. Można przypuszczać, że obecnie do przedszkoli, zwłaszcza wielkomiejskich, rzadziej uczęszczają dzieci z rodzin patologicznych, a zarazem wiek przedszkolny sprzyja dostrzeganiu pozytywnych więzi z rodziną. Tak wysoki procent dzieci z klas pierwszych percypujących swoje rodziny jako negatywne jest zastanawiający także w zestawieniu z wynikami Wojszczyk (1987), według których dzieci przedszkolne widzą swoje rodziny jako ambiwalentne lub pozytywne.

Interesujących danych dostarcza analiza więzi emocjonalnych łączących 180 badanych dzieci z poszczególnymi członkami rodziny (tabela 1).

Prawie połowę emocji pozytywnych dzieci kierują do matek. Zatem matka jest osobą wyraźnie preferowaną w rodzinie, również gdy pracuje zawodowo, a dzieci uczęszczały do przedszkola. Zarazem matka otrzymuje niewiele emocji negatywnych, bo tylko 7%. Czyli dzieci sześćioletnie percypują swoje więzi z matką jako silne i pozytywne.

Ojciec otrzymuje istotnie mniej emocji pozytywnych niż matka (21,6%), a więcej emocji negatywnych (14%). Zatem przemiany społeczno-kulturowe i podział obowiązków między rodzicami (bardziej deklarowany niż rzeczywisty?) nie wpływają na dziecięce preferencje. Można sądzić, jak sugerują Vasta, Haith i Miller (1995), że większość ojców spędza z dziećmi mniej czasu niż matki, co może rzutować na relacje ojciec – dziecko. Wątpliwości te mogłoby rozstrzygnąć badanie rodziców.

---

\* Część badań przeprowadziły uczestniczki mojego seminarium magisterskiego prowadzonego w WSP w Krakowie: E. Biłska, E. Brzyzek, E. Kaczmarczyk i W. Kocot.

## Więzi emocjonalne łączące dzieci sześciolatnie z rodziną

Członkowie rodziny	Dziewczynki		Chłopcy		Razem	
	N	%	N	%	N	%
<b>Emocje pozytywne</b>						
matka	892	49,56	816	45,33	1708	47,4
ojciec	346	19,22	432	24,00	778	21,6
rodzeństwo	338	18,78	281	15,61	619	17,2
babcia	107	5,94	92	5,11	199	5,5
dziadek	23	1,28	35	1,94	58	1,6
inni	10	0,55	39	2,17	49	1,4
Pan Nikt	84	4,67	105	5,83	189	5,3
razem	1800	100,00	1800	100,00	3600	100,0
<b>Emocje negatywne</b>						
matka	114	6,33	138	7,66	252	7,0
ojciec	257	14,28	246	13,67	503	14,0
rodzeństwo	311	17,28	282	15,67	593	16,5
babcia	29	1,61	21	1,17	50	1,4
dziadek	22	1,22	24	1,33	46	1,3
inni	173	9,61	142	7,89	315	8,7
Pan Nikt	894	49,67	947	52,61	1841	51,1
razem	1800	100,00	1800	100,00	3600	100,0

Silne więzi emocjonalne, ale o charakterze ambiwalentnym, łączą badane dzieci z rodzeństwem, które otrzymuje podobną liczbę emocji pozytywnych i negatywnych (17,2% i 16,5%). Warto zaznaczyć, że dzieci sześciolatnie kierują więcej emocji pozytywnych do ojca niż do rodzeństwa ( $z = 2,63$ ;  $p = 0,01$ ), natomiast dzieci z klasy II (por. Rembowski 1986a) czynią odwrotnie. Prawie 6% emocji pozytywnych odbiera babcia, a dziadek tylko 1,6%, co świadczy o preferowaniu osoby babci. Pan Nikt jest adresatem 5% emocji pozytywnych i 51% emocji negatywnych.

Płeć w niewielkim stopniu modyfikuje percepcję stosunków z członkami rodziny. Mianowicie, choć wszystkie badane dzieci preferują matkę, to dziewczynki obdarzają ją większą liczbą pozytywnych liścików niż chłopcy ( $z = 2,54$ ;  $p = 0,01$ ), którzy z kolei kierują więcej takich liścików do ojca niż dziewczynki ( $z = 3,53$ ;  $p = 0,01$ ). Może to świadczyć o rodzącej się identyfikacji z rodzicem własnej płci. Brak jest natomiast istotnych statystycznie różnic między emocjami negatywnymi wysyłanymi przez dziewczynki i chłopców do obojga rodziców. Dziewczynki widzą swoje związki z rodzeństwem jako bardziej pozytywne niż chłopcy ( $z = 2,51$ ;  $p = 0,01$ ). Do rodzeństwa kierują podobną liczbę emocji pozytywnych jak do ojca. Chłopcy natomiast zdecydowanie częściej kierują pozytywne emocje do ojca niż do rodzeństwa ( $z = 6,29$ ;  $p = 0,001$ ). Płeć nie wpływa na percepcję stosunków z dziadkami.

Spostrzeżenie matki jako najbliższej osoby w rodzinie potwierdza wyniki uzyskane przez innych badaczy. Można tylko przypuszczać, że wraz z wiekiem dziecka znaczenie

matki nieco się zmniejsza, gdyż dzieci przedszkolne przydzielają jej 49,5% emocji pozytywnych (por. tabela 1), dzieci z klas pierwszych 42,7% (Rembowski 1972), a dzieci z klas drugich 36,4% (Rembowski 1986a). Wpływ płci na preferencje rodziców zaznacza się w wynikach uzyskanych przez Rembowskiego (1972), a więc jedyne go autora uwzględniającego tę zmienną w badaniach dzieci – tylko w odniesieniu do percepcji osoby ojca. Warto zauważyć, że dziewczynki z klas pierwszych mają, podobnie jak dziewczynki z przedszkola, bardziej pozytywne kontakty z rodzeństwem niż chłopcy.

Analiza treści liścików przydzielanych poszczególnym członkom rodziny pozwala na bliższą charakterystykę percypowanych przez dzieci więzi emocjonalnych. Matki otrzymują ponad  $\frac{2}{3}$  kartek mówiących o miłości i to zarówno emitowanych przez dziecko („Tę osobę bardzo kocham”), jak i otrzymywanych w jego percepcji („Ta osoba bardzo mnie kocha”). Pozostałe kartki tej treści dostają zwykle ojcowie, choć czasem babcie i rodzeństwo. Dla 90% badanych matka jest osobą, która pozostaje z nimi w czasie choroby. Częściej też je chwali (50% liścików) niż ojciec (30% liścików) lub babcia (12%) i rodzeństwo.

Ojciec jest osobą, wobec której dzieci starają się być posłuszne (57%), choć częściej zaznaczają to chłopcy (66%) niż dziewczynki (48%). Na nieposłuszeństwo badane sześciolatki pozwalają sobie przy babci (28%), mamie (19%) i Panu Nikt (46%). Boją się głównie Pana Nikt (70%), ale wskazywany jest też ojciec (18%), a sporadycznie i inni członkowie rodziny. Ojciec często nie czyta książek, choć je kupuje, natomiast przytula prawie równie często jak matka, choć częściej (40%) niż ona (25%) karze. Robienie na złość, skarżenie, ale także wspólna zabawa, spacer i przytulanie to główne rodzaje interakcji z rodzeństwem. Zatem w percepcji dziecka ojciec częściej dyscyplinuje, ale także przytula, myje, kupuje prezenty i bawi się. Mama jest obecna przy większości czynności dziecka, a przede wszystkim – bardzo je kocha.

O tym, że matka jest osobą preferowaną przez dzieci sześciolatnie świadczy też tzw. bilans emocjonalny, czyli różnica między pozytywnymi emocjami otrzymywanymi w percepcji dziecka od określonej osoby a do niej emitowanymi. Bilans ten może być dodatni (przewaga emocji otrzymywanych), ujemny (przewaga emocji emitowanych) lub ekwiwalentny (równowaga między liczbą emocji otrzymywanych i emitowanych).

*Tabela 2*

Bilans emocjonalny z rodzicami

Rodzaj bilansu	z matką				z ojcem			
	dziewczynki		chłopcy		dziewczynki		chłopcy	
	N	%	N	%	N	%	N	%
dodatni	82	91,1	79	87,8	39	43,4	47	52,2
ekwiwalentny	8	8,9	11	12,2	49	54,5	36	40,0
ujemny	–	–	–	–	2	2,1	7	7,8

Zatem matka jest tą osobą, która w percepcji dzieci sześciolatków więcej im daje uczuć niż od nich otrzymuje, gdyż 90% badanych ma z nią dodatni bilans emocjonalny. Płeć dziecka nie wpływa na rodzaj bilansu z matką. Z ojcem badane dzieci mają ze zbliżoną częstotliwością bilans dodatni (48%) i ekwiwalentny (47%), co zdaje się świadczyć o pewnej warunkowości miłości ojca, choć nie tak często występującej, jak to sugeruje Pospiszyl (1986). Rodzaj bilansu z ojcem jest modyfikowany przez płeć, gdyż nieco częściej bilans

ekwiwalentny posiadają z nim dziewczynki niż chłopcy ( $z = 1,96$ ;  $p = 0,05$ ). Można zauważyć, że w odczuciu badanych dzieci ojcowie wykazują bardziej skrajne postawy wobec synów niż wobec córek. Z rodzeństwem badane dzieci mają najczęściej bilans ekwiwalentny, a z babciami dodatni.

Różnice indywidualne w zakresie inteligencji i reaktywności w niewielkim stopniu modyfikują spostrzeganie swojej rodziny przez dzieci sześciolatnie. Mianowicie stwierdzono, że chłopcy spostrzegający swoje rodziny jako ambiwalentne mają w Skali Ravena wyższy średni wynik – 22,9 niż chłopcy spostrzegający je jako pozytywne – 10,2 ( $t = 1,98$ ;  $p = 0,05$ ), natomiast u dziewczynek z obu typów rodzin wyniki są zbliżone (odpowiednio 21,8 i 21,3). Można sądzić, że chłopcy o wyższym poziomie inteligencji potrafią uwzględnić zarówno pozytywne, jak i negatywne informacje dotyczące stosunków rodzinnych, dlatego częściej widzą swoją rodzinę jako ambiwalentną.

Trudno rozstrzygnąć, czemu taka tendencja nie występuje u dziewczynek. Może jest to efektem dominacji różnych mechanizmów regulujących percepcję interpersonalną, np. deskryptywnego u chłopców, a afektywnego u dziewczynek. Przypuszczenie to wydaje się zgodne z faktem, że u dziewczynek zaznacza się niewielki związek spostrzegania swojej rodziny z poziomem reaktywności. Mianowicie dziewczynki percypujące ją jako ambiwalentną posiadają w Skali SOR średni wynik – 29,4, czyli cechują się wyższą reaktywnością niż dziewczynki spostrzegające rodzinę jako pozytywną, których średni wynik wynosi 32,3 ( $t = 2,18$ ;  $p = 0,05$ ). Zatem, jak zakładano – choć w odniesieniu do całej badanej grupy – wyższa reaktywność powoduje większe uwrażliwienie na wszystkie bodźce odbierane od członków rodziny, a zwłaszcza na bodźce o charakterze negatywnym. Prawdopodobnie dziewczynki te częściej demonstrowują dezaprobatę określonych zachowań członków rodziny, co z kolei może wywoływać ich mniej pozytywne reakcje. Do uzyskanych wyników należy podchodzić z dużą ostrożnością, bo wszystkie uchwycone zależności są niewielkie. Warto tylko zauważyć, że wpływ inteligencji i reaktywności na percepcję członków rodziny zdaje się dodatkowo zależeć od płci dziecka.

## Podsumowanie

W badanej grupie dzieci sześciolatnich około  $\frac{1}{3}$  badanych spostrzega swoją rodzinę jako pozytywną, a  $\frac{2}{3}$  jako ambiwalentną, brak jest natomiast rodzin percypowanych jako negatywne. Zatem więzi emocjonalne łączące dziecko z rodziną są silne, z przewagą uczuć pozytywnych. Dzieci potrafią dostrzec niepożądane cechy u bliskich sobie osób, nadal je kochając. Osobą wyraźnie preferowaną w rodzinie jest matka, również gdy pracuje zawodowo, a dzieci uczęszczają do przedszkola. Matka jest tą osobą, która dziecko bardzo kocha i obdarza je większą liczbą uczuć pozytywnych niż od niego otrzymuje. Ojciec jest częściej spostrzegany jako osoba dyscyplinująca, choć także bawi się z dzieckiem i wykonuje czynności pielęgnacyjne. Jednak jego relacje z potomstwem mają dość często charakter ekwiwalentnej wymiany uczuć. Percepcja stosunków rodzinnych jest w niewielkim stopniu modyfikowana przez płeć dziecka. Mianowicie dziewczynki nieco częściej obdarzają pozytywnymi emocjami matkę niż chłopcy, którzy – choć również na pierwszym miejscu stawiają matkę – więcej kierują emocji pozytywnych do ojca niż dziewczynki, co może świadczyć o rodzącej się identyfikacji z rodzicem własnej płci. W odczuciu dzieci ojcowie prze-

jawiają bardziej skrajne postawy wobec synów niż wobec córek, gdyż częściej mają z nimi dodatni lub ujemny bilans emocjonalny, natomiast ich relacje z córkami są bardziej zrównoważone. Badane dzieci łączą silne więzy emocjonalne z rodzeństwem, choć często o charakterze ekwiwalentnym. Babcia, a zwłaszcza dziadek zajmują w ich percepcji dalsze miejsce. Sposób spostrzegania swojej rodziny jest u dzieci sześciolatków w niewielkim stopniu modyfikowany przez różnice indywidualne w zakresie inteligencji i reaktywności, a związki te są zależne od płci dziecka. Mianowicie u chłopców zaznacza się wpływ inteligencji, natomiast u dziewczynek reaktywności, a wyższy poziom tych cech współwystępuje z percepcją swojej rodziny jako ambiwalentnej.

## Bibliografia

- Argyle M. (1991), *Psychologia stosunków międzyludzkich*, PWN, Warszawa
- Cywińska M. (1986), *Czy pięć- i sześciolatki dostrzegają cechy osób przez siebie kochanych bądź lubianych*, Wychowanie w Przedszkolu, 6
- Danielewicz-Mucha D. (1995), *Rozwój indywidualny dziecka a stosunki z rodzicami*, [w:] *Rozwijający się człowiek w zmieniającym się świecie*, (red.) J. Trempała, Wyd. WSP, Bydgoszcz
- Friedensberg E. (1982), *Skala ocen jako narzędzie do pomiaru reaktywności*, [w:] *Regulacyjne funkcje temperamentu*, (red.) J. Strelau, Ossolineum, Wrocław
- Kielar-Turska M. (1992), *Jak pomagać dziecku w poznawaniu świata*, WSiP, Warszawa
- Kozielecki J. (1986), *Psychologiczna teoria samowiedzy*, PWN, Warszawa
- Lewicka M. (1985), *Afektywne i deskryptywne mechanizmy spostrzegania innych ludzi*, [w:] *Psychologia spostrzegania społecznego*, (red.) M. Lewicka, KiW, Warszawa
- Main M., Weston D. (1981), *The Quality of the Toddler's Relationship to Mother and Father*, Child Development, 52, s. 932–940
- Mroziak B. (1995), *Percepcja interpersonalna w rodzinach*, Psychologia Wychowawcza, 2, s. 145–153
- Napora E. (1996), *Relacje wychowawcze ojca i matki z dzieckiem*, [w:] *Dziecko – społeczeństwo – edukacja. Dylematy psychologiczne*, (red.) W. Pilecka i J. Kossewska, Wyd. Nauk. WSP, Kraków
- Pospiszyl K. (1986), *O miłości ojcowskiej*, Wyd. ZZ, Warszawa
- Przetacznik-Gierowska M., Makiello-Jarza G. (1992), *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M. (1996), *Psychologia rozwoju człowieka*, PWN, Warszawa
- Rembowski J. (1972), *Więzi uczuciowe w rodzinie*, PWN, Warszawa
- Rembowski J. (1986a), *Rodzina w świetle psychologii*, WSiP, Warszawa
- Rembowski J. (1986b), *Metoda projekcyjna w psychologii dzieci i młodzieży*, PWN, Warszawa
- Rudkowska G. (1995), *Obraz samego siebie u dzieci sześciolatków*, [w:] *Rozwijający się człowiek w zmieniającym się świecie...*
- Skarżyńska K. (1981), *Spostrzeganie ludzi*, PWN, Warszawa
- Strelau J. (1992), *Temperament i inteligencja*, PWN, Warszawa
- Szulc-Marduła (1987), *Percepcja kontaktów między rodzicami przez dzieci o odmiennym poziomie aktywności społecznej*, [w:] *Rodzina a przystosowanie społeczne*, (red.) M. Bolechowska, Wyd. UŚI., Katowice
- Tyszkowa M. (1990a), *Rodzina, doświadczenie i rozwój jednostki. Paradygmat teoretyczny badań*, [w:] *Rodzina a rozwój jednostki*, (red.) M. Tyszkowa, Wyd. CPBP, Poznań
- Tyszkowa M. (1990b), *Dziadkowie i wnuki: charakterystyka stosunków wzajemnych*, [w:] *Rodzina a rozwój jednostki...*

- Tyszkowa M. (1993), *Ekologiczne uwarunkowania rozwoju psychicznego jednostki: propozycja interpretacji poznawczej*, *Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej*, 2, s. 3–18
- Vasta R., Haith N.M., Miller S. A. (1995), *Psychologia dziecka*, WSiP, Warszawa
- Wojszczyk M. (1987), *Spostrzeganie stosunków rodzinnych przez dzieci przedszkolne*. [w:] *Orientacja dzieci i młodzieży w sytuacjach społecznych*, (red.) M. John, Ossolineum, Wrocław
- Ziemska M. (1977), *Rodzina a osobowość*, WP, Warszawa